TYGODNIK POZNAŃSKI

PISMO NAUKOWO-LITERACKIE.

Nr 10. POZNAŃ dnia 6 Marca 1863.

„Tygodnik Poznański“ wychodzi co tydzień w Piątek. Abonament kwartalny wynosi dla miejscowych 1 talar; dla zamiejscowych w Prusach w Redakcyi, na poczcie i w księgarniach: 1¼ tal.; w Austryi 2 fl. 5 kr. w. a., za które prenumeratorom numera co tydzień do najbliższéj stacyi pocztowéj franko nadsyłane będą. Numer pojedyńczy kosztuje 4 trojaki. — Redakcya przyjmuje wszelkie listy i nadsyłki frankowane pod adresem podpisanego redaktora.

INSTRUKCYA
województw wielkopolskich, poznańskiego i kaliskiego, na sejm konwokacyjny po śmierci Augusta III.

Najważniejszy materyał do poznania ukształcenia umysłowego i politycznego dawnéj Polski i do zrozumienia rozwoju wewnętrznego jéj życia, zawierają bez wątpienia instrukcye, które województwa i ziemie dawały posłom swym na walne sejmy koronne. Instrukcye te są rzetelnym wyrazem i wiernym wizerunkiem rozwijającego się życia narodu naszego. Zawierają one nietylko wybitny wyraz bieżących potrzeb, pragnień i usposobień mieszkańców województw lub ziemi, które je na sejmikach swych układały, lecz świadczą w ogóle o usposobieniu i duchu, jaki w danéj chwili cały ożywiał naród. Gdybyśmy posiadali zebrane i uporządkowane, a butwiejące po grodach i archiwach instrukcye sejmikowe wszystkich części dawnéj Polski, stanowiłyby one dokładny a zarazem najwierniejszy i najwydatniejszy obraz wewnętrznych dziejów naszych; obraz mozaikowy, którego każda cząstka byłaby wiernem odbiciem czasowego usposobienia i nastroju każdéj z dzielnic Rzpltéj, a którego całość zlałaby się w harmonijny, pod względem światła i cieni, wizerunek umysłu i serca narodu. Pisarz, któryby się zajął zestawieniem i ogłoszeniem instrukcyj sejmikowych, choć jednego z województw dawnéj Polski, położyłby niepomierną zasługę około stanowczego wyjaśnienia, dziś jeszcze nader dowolnie i wedle podmiotowego widzenia i stopnia uzdolnienia piszącego nader rozmaicie pojmowanych wewnętrznych dziejów naszych.

Z uwagi na ważność przedmiotu podajemy poniżéj instrukcyą województw poznańskiego i kaliskiego na sejm konwokacyjny po śmierci Augusta III. Wstrzymując się od wszelkich nad nią komentarzy, któreby były zresztą zbyteczne, nie możemy jednakże wstrzymać się od wyrazu podziwu nad nadzwyczajnym postępem, jaki naród nasz przebył w krótkim przeciągu czasu, pomiędzy chwilą instrukcyi téj, a chwilą rozpoczynającego się sejmu wielkiego. W roku 1764 cała nienaruszona średniowieczność, z przesądami i przywidzeniami jéj, wieje jeszcze z ducha samego narodu; w roku 1788 tenże sam naród nietylko wyrównywa już pod względem wykształcenia politycznego innym narodom, lecz prześciga znaczniejszy ich zastęp. Piękny ten postęp zniweczyła pożądliwa przemoc na brutalnéj oparta ciemnocie.

Instrukcya nasza, przepisana wiernie z oryginału, znajdującego się w archiwum grodzkiem tutejszem, brzmi następnie:

Instrukcya Wdztw. Pozn. i Kaliskiego na Konwokacyą sub Interregno po Świętéj Pamięci Najjaśniejszego Króla Augusta IIIgo, na dzień Siódmy miesiąca Maja w Warszawie złożoną, z Sejmiku naszego średzkiego do dnia Szóstego Miesiąca Lutego R. 1764. Za uniwersałem JO. Xięcia JMC. i Władysława Łubińskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Prymasa Korony Polskiéj i Wgo Xięstwa Litewskiego odprawionego, dana Jchm. Panom Posłom, od nas uproszonym i Wyprawionym, jako to z Województwa Poznań: Jegom. i Panu Walichnowskiemu, Sędziemu Ziemskiemu Kaliskiemu, JMC. Panu Krzyckiego, Podstolemu Poznań: JMC. Panu Gliszczyńskiemu, Pisarzowi Ziemskiemu Kaliskiemu, J. MCi Panu Władysławowi Gurowskiemu, Kasztelanicowi Poznań: JMC. Panu Kaźmierzowi Raczyńskiemu, Marszałkowi Koła Rycerskiego, Wdztw. Wielkopolskich, J. Panu Janowi Lipskiemu, Oboźnicowi Koronnemu. — Z Województwa Kaliskiego JCM. Panu Wojciechowi Rydzyńskiemu, Stolnikowi Poznań. JPanu Korytowskiemu, Podstolemu Kaliskiemu, JPanu Ponińskiemu, Staroście Kopanickiemu, — JMCi Panu Suchorzewskiemu, Staroście Mieściskiemu, JPanu Floryanowi Miełżyńskiemu, Starościcowi Kcyńskiemu i JPanu Boguckiemu.

Kiedy przeznaczonym nieuchronnych Wyroków Celem, do téj Ojczyzna nasza przyszła nieszczęśliwości, że pod Słodkiem Najjaśniejszego Augusta Trzeciego Panowaniem wyniesiona w Sławę, znakomita w Swobody, obfita w Dostatki, utraca w tym Czasie to źródło, z którego Wszystkie chojnie czerpała pomyślności, toć względnéj u Wiernych Synów szukająca Pociechy, w Zbawiennéj znaleść się powinna radzie. Boć ta jest, która dobrze rządzące się zaszczyca Narody, upadłe dźwiga Królestwa, słabiejące umacnia Państwa, a tym więcéj wolną wsławia Rzeczpospolitę, im Istota w niéj

Rządów nie od Jednego umysłu Zdania, ale od Ogól-
néj Powszechnego uszczęśliwienia miłości, jako o Grąn-
townéj Swobód Swoich zawisła Twierdzy. Tym tedy
wzbudzeni Względem, wzruszeni miłością Wspólnéj Oj-
czyzny naszéj, zleciliśmy Jchm. Panom Posłom, ażeby
Opatrzenie Granic, jako najmocniejszych Nieprzyjaciel-
skich Zamachów tama JJWMM. Panom Hetmanom, O-
bojga Narodów, z powinności Urzędów zalecić raczyli,
którzy, przełożywszy każdego Narodu bez Rządcy i Pa-
na Słabość, a znioszszy się z inszymi Wdztami, Ziemia-
mi, Powiatami, dopraszać się będą Stanów Rzeczypléj
o jaknajprędsze Elekcyi przyszłego Pana wyznaczenie.
A że na tym wolnemu Narodowi, nie z urodzenia, ale
wyboru mającemu Królów, wiele zależy, komu Za-
szczytu Panowania i rządów nad nieznającymi absolu-
tności umysłami powierzyć powinien, więc przełożyw-
szy Rzpltéj Skłonność do nieograniczonéj Władzy w Cu-
dzoziemcach, a przeciwnie umysł Każdego Polaka do
posłuszeństwa Prawa ćwiczony, oświadczą Żądanie na-
sze, ażeby ta korona, która z własnych Obywatelów na
Tron wybranych największéj wolności, Zaszczytu i Sła-
wy doznała powiększenia, nie komu inszemu, tylko ro-
dowitemu z Ojca i Matki oddana była Polakowi; któ-
remu aby Panowanie nietylko Sławą ztąd było, że nad
wolnym w Zachowaniu Praw Ojczystych Panuje Naro-
dem, ale też ubespieczeniem wewnętrznych Sił Rzpltéj
umocniony będzie, nieprzyjaciołom postronnym, Przy-
jaciołom zaś użytecznym. Więc wspomniawszy Sobie
od dawnego Czasu Powszechne Żądanie Rzpltéj Stanów,
przyjść jak najprędzéj do zmocnienia ku obronie wła-
snéj, (którym końcem tyle składanych a niedoszłych
liczemy Sejmów, teraz najpogodniejszy Czas w Konfe-
derowanych Stanach bydź sądzimy). Obligujemy Jchm.
Panów Posłów naszych, aby jeżeli nie do Aukcyi Woj-
ska w tak prędkim Czasie przyjść niemogliśmy, przy-
najmniéj domawiać się będą i z innymi Wdzwami zno-
sić, toż w Instrukcyi mającemi, o powiększenie Sił Rzpl.
przez komplet Koronnego Wojska, jako to Chorągwiów
Autoramentu Polskiego, aby pod każdym Znakiem So-
wite Poczty, w Regimentach Autoramentu zaś cudzo-
ziemskiego do Tysiąca Dwóch Set Ludzi pomnożenie
było, w których nieprzymnażając liczby Officyerów, a
ci sami aby impost. rodowici Szlachta byli zawsze, o-
prócz w aktualnéj Służbie będących, do czego aby się
młódź Szlachecka ćwiczyła, w rycerskiéj nauce Jchm.
Panowie Posłowie Punkt ad pacta conventa przyszłe-
mu Panu Szkoły Rycerskiéj trwałą i nieustanną zalecą
Fundacyą przez Uchwałę Podatku i Sposoby jak naj-
łatwiejsze do jak najtrwalszéj Płacy przy Koekwacyi
Wdztw i Prowincyi Małopolskiéj, po zniesieniu z Wdztw
naszych Pogłównego do przyszłego tylko Sejmu od U-
chwały onegoż trwać tylko mającego, któreby zaś Wo-
jewództwa dla własnéj Obrony przez Swój Porządek re-
gularny uchwaliły Landmilicyą, aby taż przez Konsty-
tucyą Sejmu approbowana była, pod Kassacyą Trybu-
nałów, tak jak Bracławska i inna niepodpadała, pod
Komendą ad Speciem Commissoriatus z Trzech wysa-
dzonych Senatorów jednego Pluralitate Votorum obra-
nego, natenczas w swoim Wdztwie mieszkającego zosta-
wała. Chorągwie zaś i Regimenta na Swoich Stanowi-
skach Konsystencyą mieć mają; Traktaty, które z Po-
stronnymi zawarte są Dworami, ażeby Skuteczną peł-
nione były Istotą; osobliwie anni 1686 domagać się
będą. Sprawiedliwość, jako jest najgruntowniejszy Fun-
dament Królestwa, aby zachowywana była, Jchm. Pa-
nowie Posłowie do poprawy Trybunałów, przełożą te
Sposoby, żeby każdy Deputat i w innych Subsetiach
Sędzia w każdéj sprawie, na każdą Kategoryą własną
ręką Swym Podpisem, Swoją autoryzował Sentencyą,
Strona zaś, która w rosądzeniu Swoim miała Dekret za
niesprawiedliwy wolno Jéj intentować Akcyą na przy-
szły Trybunał lub Sądy Exorbitanciarum przeciw temu
Deputatowi lub Sędziemu, któryby niezgadzającą się
z Prawem Koronnym ferował Sentencyą i na nim Poe-
na incapacitatis extendat, zarzut zaś czyniąca a niedo-
wodząca Poenae Talionis podlegać powinna. Dla pręd-
szego zaś Dojścia Wpisu Stronie prawującéj się i do-
stąpienia Sprawiedliwości, aby prowincya Wielkopolska
Osobny miała Trybunał, Sądzący się per Interstitium
Całego Roku, częścią w Poznaniu, częścią w Piotrko-
wie, w którym Skrzynka poenalitetis zamknięta i ska-
sowana niech będzie, a dla Deputatów Salaria (zniosz-
szy Trybunał Radomski, ex quo Regestr militarium w
Głównym Trybunale sądzić się zwykł i niepotrzebne
dla niego wynikają Expensa) ad subsistendum na Ex-
pens proporcyalnie ze Skarbu Koronnego semel pro
semper naznaczona była, ażeby zaś impune Strona Prze-
grająca od Sądu nieodchodziła, dla zabieżenia obrzy-
dłemu Pieniactwu refusione litis Expensarum sine ullo
moderamine tak jak Strona zaprzysięże tamta karana
była, Jchm. Panowie Posłowie dopomną się. Do Pióra
zaś Pisarz Ziemski tegoż Wdztwa, którego regestr Spraw
się sądzi, aby było Pióro przy Pisarzu Ziemskim, alter-
natę obserwując Poznańskie z Kaliskim, i księgi żeby
były in Archivo Terrestri każdego Wdztwa postanawia-
my, ponieważ zaś zagęściły się kłótnie nieustające z
Rospisków na Kondescencyach i to invaluit, że Sędzio-
wie Kondescensoryalni nie favore justitiae, ale favore
Partis rozpisują się w te nadzieje, że in penalitatibus
Ich Strona zastępuje, cavet aby za Rospis bezprawny
i niesprawiedliwy, nie Strona ale Sędzia niesprawiedli-
wie się rozpisujący poenis arbitrariis był karany, przy-
łącza się i to, aby Jchm. Sędziowie Ziemscy na Kaden-
cyi według Prawa Sola Excepta vera Infirmitate, in
proximis Juditiis juramento Comprobanda compareant.
A jeżeliby dla téj Przyczyny, który z nich być niemógł
Obecny in locum Ejus nobilitas przytomna Subdelegata
obrać miała protestatem. Prawa zaś Koronne, które
obojętnemu podpadają tłumaczeniu, dla których Daleka
Prawującym otwiera się Droga, Długiéj między Strona-
mi kłótni, więc Komissia in Ordine objaśnienia tako-
wych Praw, z Sejmu Teraźniejszego, aby wyznaczona
była, preskrypcyą generalnie Wszystkim proporcyalne
Czasu naznaczone było. Zamierzenie tudzież Konsty-
tucya względem Sukcessyów, wyznaczenia Posagów, aby
jak najdokładniéj uchwalona była, Regenci zaś Ziemscy
i Grodzcy, aby Possessionaci, Susceptanci, Szlachta ro-
dowita bywali i assiduo personaliter przy Xięgach sia-
dywali. Do otwarcia Mennicy aby wynalezione były
Sposoby dla wyprzątnienia złéj monety z Królestwa
Jchm. Panowie Posłowie zniesą się jako też Cursum E-
lekcyi przez jaki Czas będzie trwała, i aby się przed
zimą zkończyła, na zwykłym miejscu między Wolą i
Warszawą cum Statibus Regni postanowią, i jak na te

Elekcyą Wdztwa staną, deklarować się będą. Otwarcie Olkuskich Gór ad Pacta Conventa i Rodowity Polski Strój aby Continuo nosił, futuro Regnanti za Potrzebny podadzą Artykuł. Prawo, które jest de modis Concludendorum Consiliorum, aby do skutku przyprowadzone było i pluralitate Konkludowane domówią się, tak o Elekcyi na pierwszym dniu Marszałka, jako też nieustannym Dochodzeniu Sejmów Jchm. Panowie Posłowie do Skutku na téj Konwokacyi przyprowadzać będą, z tą Ustawą Konstytucyi, iż któryby się ważył Poseł, Sejm, lub ex Incolis Wdztwa, Sejmik Poselski Relationis, który po każdym Sejmie być powinien, lub Gospodarski Kontradykcyą Swoją psuć zamyślał, aby takowy Processui tamen et Convictioni non Obnoxius, przy uczynionym przez Siebie Manifeście circa acta juret, jako to uczynił od nikogo niedependując, ale ex puro zelo Libertatis, zakładając w tym Dobra Publicznego pożytek. Obieranie zaś Deputatów, Podkomorzych, Sędziów Ziemskich, aby według praw Zadawnionych pluralitate Votorum subsequatus. Takowe actus aby po Wotywie publicznie po Godzinie Dziewiątéj od rana odprawowane na miejscach Zwyczajnych ad Sonum Campanae majoris, agitowały się, i Uniwersały na Elekcye, aby nie bywały odtąd utajone i aby nietylko ad Sonum Tubae Dwiema niedzielami, przynajmniéj w tym mieście, gdzie Elekcya bywa, publikowane były, ale też Kopia takowych Uniwersałów Drzwiom Kancellaryi Grodz. była affixa, a tak za pierwszą Elekcyą pluralitate votorum odprawioną. Jednemu ex Candidatis JK. Mość Przywilej będzie raczył podpisać. Podobnym sposobem aby WWdztwom wszystkim moc była pozwolona, Wojewodów, Kasztelanów Krzesłowych i Międzyrzeckiego, oraz Starostów Grodowych za wydaniem Uniwersałów, per Primum in Ordine w Wwdch obierać i J. K. Mości prezentować, do krzeseł zaś pomniejszych, aby Panis benemerentium Starostwa semel pro semper, aby były przyłączone, z obligacyą tych Senatorów, aby mając takowy Fundusz, mogli zawsze publicznym adesse Obradom sub Poenis describendis, Starostom zaś Grodowym, aby Wojtostwa na reparacye Wież Zamków, na trzemanie Ludzi przeciwko Swawolnym i Przestępcom Prawa przydane były; Jchm zaś Senatorowie, aby Regimentów, Chorągwi Szarzami nie byli zaszczyceni, ani Funkcyi Skarbowych nie przyjmowali, zaleca się Jchm. Panom Posłom, aby to in rem Egvestris cedat Ordinis, Które zaś Starostwa i Dzierzawy, prócz przyłączonych do krzeseł, zostawać się będą, domówią się Jchm. Panowie Posłowie, aby inter Pacta Conventa był Punkt dołożony, iż Król Jchm. niewprzód takowe wakujące conferować będzie, aż wprzód naznaczy Dwóch przysiężnych Kommisarzy ad Constituendum Proventum, a tak futurus Donatarius, niewprzód odbierze Przywiléj, aż się assekurować będzie wnosić do Skarbu Czwartą Część Proventu, a co będzie zostawało do Dystrybuty Starostw i Dzierzaw, że to jest Panis benemerentium, aby uno Subjecto Dwa dawane nie były, tudzież Konsensa ad cedendum et jura communicativa abhinc, aby (prędzej Benemeriti mogli praemiari) et Concursus Concurentium, Jchm. Panowie Posłowie aby ustały instabunt, Skarb aby reddat rationem z Intrat Starostw i Dzierzaw Wakujących i innych Akcydensów, i Jm. Panów Podskarbiów Sukcessorowie, oraz i teraźniejszy Jchm Pan Podskarbi, aby praestet calculum jeżeli nie podczas Sejmu Convocationis, gdyby czas niewystarczył, to przed naznaczonymi Kommissarzami salva relatione et approbatione na przyszłym Sejmie Electionis. Także aby Opacia ad mentem Prawa Młódź Szlachecką edukowali, et in parte Constituenda do Legacyi publicznych się przykładali, a że Opactw Sześć Ordinis Cistersiensis z Dobrami do tychże Opactw należącymi w Roku 1736 przez accordatum cum Sede apostolica od Sześciu tegoż Zakonu Klasztorów są oderwane, przezco Młódź Slachecka w tymże Zakonie Cystercyeńskim zostająca, przyzwoitéj Promocy i żadnéj mieć nie może nadziei. A to stało się z uszczerbkiem Dyspozycyi pierwszych Fundatorów i Przestępstwem Konstytucyi 1496 1538, 1550, 1558, 1607, a mianowicie 1667, które dysponują, aby Zakonnicy wolną mieli Elekcyą Opata Zakonu Swego wyraźnie Professa, zaczem zalecamy Jchm. Panom Posłom, aby się wzwyż wyrażonych Konstytucyi i Przywilejów Zakonowi Cystercyeńskiemu nadanych wolne Elekcye Samych tylko Professów utrzymujących dopomnieli całości; Konkurrenci do Korony, tudzież Posłowie i Rezydenci Cudzoziemscy, aby nie byli przytomni w Warszawie, podczas Elekcyi, Reassumptionem Praw Jchm. Panowie Posłowie urgebunt. Z Ordynaryów Subsidia aby subsequant Jchm. PP. Posłowie dopomną się, jako też aby Laudum teraźniejsze Konstytucyą approbowane było. O Tytule Imperatorstwa dla Najjaśniejszéj Carowéj Jejm. Moskiewskiéj Jchm. P. P. Posłowie z Drugiemi Wdztwy o to domawiającemi się znosić będą, Salva declaratione od téjże Najjaśniejszéj Imperatorowéj, jako nic a nic do Całéj Rusi pretensyi mieć nie będzie, jako i Wielkiego Xięstwa Kurlandzkiego, aby Konstytucyą 1736 Panujący Xiąże tych koniecznie dopełnił Konstytucyi, które mu Prawo do osiągnienia tego Xięstwa podało. Ceł Królewskich i Rpltéj, Administratorami, Superydentami, Pisarzami, ażeby sami bywali Szlachta nie Plebei, których i od Arend, Wydzierków na Dobrach Dziedzicznych Królewskich i Duchownych dalekich mieć chcemy, tudzież aby Nobilitatiom Indygenatom mnożyć się niepozwalali, i owszem Konstytucyą rekommendowania do tak drogiego Klejnotu znieść się starali, Jchm Panów Posłów upraszamy. A Satysfakcyą za Srebra na potrzebę Rptéj wziąść według danéj na to Assekuracyi, do Skarbu Obojga Narodów, aby OO. Karmelici Trzewiczkowi Poznań nadgrodę obmyśloną mieli, zaleca się Jchm Panom Posłom. Spraw żadnych, które majestatem concernunt, aby Futurus Regnans w Trybunałach niepromowował, ostrzeżenie Jchm. Panom Posłom praecavemus. Ministeria Pacis et Belli, aby w Jeden Dom, ani osobom ad tertium Consangvinitatis Gradum in Senatoria dignitate zostającym abhinc dawane nie były i aby Constitutus in dignitato Senatoria onéj in manus Regias nie rezygnował. Legacyi wielkich ad Exteros Futurus Regnans sine Consensu Trium Ordinum zażywać nie będzie i do takich Funkcyi Sami szlachta naznaczyni być powinni, oraz coby apud Vicinas Potentias Rezydenci urodzeni Szlachta Polacy znajdowali się Służbą Wojskową nieobowiązani. O Satysfakcyi Punktów dawnych Pactorum Conventorum antecedenci na Regnantis inquirent i z tych jakie wynikną Sumy, onychże wypłacenia domówią się Jchn. Panowie Posłowie, jako też Żal Królewi-

czom Jchmciom z Smierci Najjaśniejszego Monarchy pro Consolatione oświadczą. Skarb Koronny w Krakowie deponowany localiter, ażeby more antiquo był rewidowany, tudzież Archivum, które illegaliter per Resultatum Senatus Consilii w Wschowie Agitującego się, miało być przeniesione fine przedrukowania ad unum Codicem Diplomaticum przez Jchmow Xięży Piarów Warszawskich serio pytać się będą, i o przeniesienie do Krakowa dopomną się tudzież ażeby Senatus Consilia nie wdawały się in materias dispositiones Skarbu Rptéj praecavebunt; Sól WWdztwm naszym 11,000 Beczek że inadaequate ad proportionem łanów 11,508 Prawem jest naznaczona, więc aby Jchm. Panowie Posłowie, wyrobić additamen 508 Beczek Soli raczyli Jchm. activitati praecommittimus, ile że i Województwo Łęczyckie z podobnéj niedostarczania Soli okazyi, deklaracyą przez recess Sejmu Anni 1678 pozyskało, jakoteż o przeciwne podwyższenie granic nie według Stakutu Anni 1520 Ośmdziesiąt Groszy Polsk. od Beczki Płacy domowią się, i z Jmć Panem Podskarbiem W. Koronnym Konferencyą mieć będą. Jchmć Dyssydentes że ultra mentem legis Starostwa, Dzierzawy częścią z Łaski Królewskiéj trzemając częścią kupne, aby były pro vacantibus uznane, salvis modernis Possessoribus Benemeritis Ortodoxae fidei Conferowane, tudzież nowe Erekcye Zborów Prawem zakazane, nietylko w Xtwie Spiskim, ale i inne aby zniesione były, ad Pacta Conventa Jchm Panowie Posłowie Futuro podadzą Regnanti. Lex Sumptuaria, która tylko dla mieszczanów jest postanowiona i kupcom przepisana, aby razem i na Stan Szlachecki postanowiona była. Miasta, które Konstytucyą 1659 obligowały się na Obrónę i bezpieczeństwo Ogólne chować Pachołków, a niechowają, dla zaniedbanych Popisów starać się będą Jchm Panowie Posłowie reasumować tę Konstytucyą oraz żeby Pograniczne miasta przychodziły coraz do lepszego Porządku i Chandlów, ten Porządek aby według Konstytucyi Anni 1613 i innych zaczynały się, od rachunków czynienia, nie zasłoniając się reskryptami, ani Dekretami wbrew Prawu in Condicto otrzymanemi Jchm Panowie Posłewie domówią się na konwokacyi; Także aby mieszczanie w kłutniach między Sobą Zachodzących i Prawa od Sądu Starościańskiego a nie miejskiego do Assessoryi appellowali, Sądy Exorbitantiarum aby były postanowione I czas Im determinowany, Jchm. P. Posłowie umuwią się z Stanami Rptéj i żeby przed Elekcyą Sprawy u nich ułatwione były, i tych żeby amnestia nie pokrywała, abhinc raz na zawsze postanowienie Jch, obmyślą; Dobra Szlacheckie aby Prawem przedaży, jako też Wyderku, przez Jchm. Duchownych posiadane nie były, ile to ostrzegają obszernie Prawa, zapobiedz Jchm. Panowie Posłowie nie zaniedbają. Kompozyty o Dziesięciny że ad mentem Bullae Urbani Octavi, i Konstytucyi zaszłych nie są in Executione, więc dopomną się Jchm. Panowie Posłowie Reassumptionem tegoż Prawa; acta Collationis Imieniowi Jchmów Panów Kołuckich, Ziomków Wdztw naszych, przez niegdyś Szymona Kołuckiego Testamentem od prześwietnéj Kapituły approbowanym, oddane aby Przy Nich bez Interesowania się i Protekcyi tejże Kapituły według Ostatniéj Fundatora Woli zachowani byli.

Conferencye z Imch Xiędzem Nuncyuszem i Jchm Panami Posłami postronnymi lub Rezydentami Jchm. Panom Posłom praecommittunt w tych szczególnie materiach, jakoto z Jmć Xiędzem Nuncyuszem o Jnteres J. W. Imci. Pani Działyńskiéj Wojewodziny Malborskiéj, który interes J. O. Xięciu Prymasowi polecić niezaniedbają, aby w Granicznéj Sprawie z Xiędzem Buydeckim, Proboszczem od S. Jana, do Sądów Duchownych etiam extra Regnum pociągana niebyła, i żadne Sprawy, które Judicio Saeculari competunt, w Duchownym nie mieściły się Sądzie. Tudziesz z Imć Panem Posłem Cesarskim względem avulsorum, jeżeli jakie nastąpiły od Starostwa Spiskiego; Także z Imć Panem Rezydentem Pruskim w domawianiu się o odebranie Satysfakcyi za Zboża wydane dla Wojsk Pruskich, za poczynione od tychże podczas Przechodu przez Polskę krzywdy; Tudziesz uspokojenia Dyfferencyi między Dobrami Sląskiemi Imć. Pana Graffa Burkhasen Sulejewem Dziedzicznymi, a W Imci Pana Antoniego Krzyckiego, Podstolego Poznań: Osiekiem Imci Pana Mycielskiego Starosty Osiński.: Szkaradowem Jchmów Panów Zakrzewskich: Pakosławiem i inszymi Polskiemi przez Komisarzy z Obydwu Stron wyznaczonych, uspokojone były. Równeż zalecenie Jchmów Panów Rydzyńskich Interesu temuż Imci Panu Rezydentowi praecommittit Jchm. Panom Posłom, aby w Sprawie swojéj do zagranicznego niebyli pociągani Sądu. Domagać się będą i jeżeliby jakie partykularne Sprawy z Sasiedztwa pochodzące wynikać miały, aby Imć Panowie Sędziowie, tak z Polski jako też zagrani zni w równéj Liczbie do tych Dyfferencyi naznaczeni byli, porozumiawszy się z tymże Imci Panem Rezydentem, z którym mowić będą, ażeby Skrypta na różne Sumy od Szlachty Kameróm dane, oddane były, i Sumy według Rewersów powrócone, u Stanów Rzptéj do wymożenia usilności dołożą. Obligujemy przytem Jchm Panów Posłów, ażeby collegialiter J. O. Imci Panu Branickiemu Kasztelanowi Krakowskiemu Hetmanowi W. Koronnemu, i J. O. Xięciu Imci Czartoryskiemu Kanclerzowi W. Litw. jako Jednemu w Całéj Rzptéj w tym Czasie Pieczentarzowi pro Cura et Solicitudine circo Bonum Publicum Imieniem Wdztw wyznali Dziękczynienie. A że Rozrządzenie dla Województw naszych Konsystencyi w polu na Elekcyą przyszłą od J. W, Imci Pana Marszałka W. K. według Prawa zawisło wyznaczenie, więc oto aby się domówili Jchm. Panom Posłom zlecamy. Caetera activitati Eorundum ac Fidei praeconmitimus.

Kaźmierz z Małoszyna Raczyński
Marszałek Koła Rycerskiego Województw Wielko - Polskich.

L. W. m. p.

Pacholę Hetmańskie Winc. Pola,

2 tomy, Warszawa 1862.

(Ciąg dalszy).

Równym trybem płynęło chłopcu życie na zamku w Tarnowie: w nauce, w skromnéj zabawie i w ciągłem ćwiczeniu; wszystko, co go otaczało, było mu nauką, i obyczaj uczciwy i ścisła reguła domowego życia i przykłady wszystkich domowników. Do koni i oręża przyszły giermek hetmański wiele ochoty i składu okazywał, a dobrych mistrzów miał w téj sztuce wojennéj; bo sam hetman z okna swéj komnaty na dziedziniec wyglądał i okiem i słowem i zachętą kierował ćwiczeniami:

W tymto dziedzińcu pod chetmańskiem okiem
I jam się uczył jeździć naprzód krokiem,
W słotę, pogodę zarówno, co ranka,
A klacz srokata zwała się „Pisanka,“
Lecz nie koniuszy bywał, kiedym siadał,
Tylko sam Hetman do końca układał;
A w kole bywał pan porucznik Gruszka,
A bronią czynić uczył pan Maruszka:
Więc sprawą naoczną,
Więc sprawą zasiebną,
Na nogę wyskoczną
I na nogę zgrzebną,
Na kord i na drzewiec,
Po kotle i trąbie,
Na prawiec i lewiec,
Nie skłuje, to zrąbie!

Już trzy lata minęły téj nauki i różnych ćwiczeń na dworze hetmańskim:

A jeszczem miewał na niedźwiedziu łoże,
Choć już po trosze brałem się do świata,
Choć ni w czytaniu ni w służbiem nie zmylił,
I czynić konią i bronią się silił
Jako najlepiéj; wprawdzie i ta zbroja
Niewielką była i „Pisanka“ moja,
I na te lata tępo jakoś rosłem,
Przecież przy panu na giermka się niosłem
I nie raz słyszę, jak w rycerskiem kole
Z cicha mówiono: „Sposobne pacholę.“

Tak był w łasce u wszystkich: bo i pani hetmanowa łaskawie nań patrzyła, i pan hetman nie skąpił faworów i dwór cały podobał sobie w składnym chłopięciu: wszakże przyszedł raz na niego srogi gniew pański i kara za przewinienie dwa lat przetrwała. — Pomiędzy towarzyszami był dzielny jeździec: choć pan hetman nie ufał jemu, tak mu się raz podobała zręczność towarzysza na koniu, że zapewnił mu swą łaskę. Wiedzieli wszyscy, że hetman podaruje piękny upominek ze skarbca, wiedział i sam towarzysz o tem, — więc chcąc sobie zapewnić podarunek drogi i piękny, podmówił Rożankę, który miał sobie powierzony klucz od skarbca, aby dla niego odłożył kosztowny sygnet w skarbcu i poddał hetmanowi do podarowania. Dało się chłopię namówić, ale wędzidła nieprzyjął, którem towarzysz chciał go przekupić. Spostrzegł hetman knujące się konszachty: towarzysza precz odpędził a chłopca srodze ukarał. Klęknąć kazał na środku izby i drżącemu od śmiertelnéj trwogi odczytać kazał ewangielią o niewiernym słudze. „Znaj, co wola Boża, co wiara chłopcze! co Bóg i co cudze!“ — Upadł do nóg przeniknony chłopiec i wziął sobie do serca pamiętną naukę, a klucz od skarbca, odjęty od niego, przez dwa lata leżał pod buławą na stole i przypominał chwilę trwogi i ciężką karę. Jaki to był drogi sercu dzień, kiedy hetman znów powierzył klucz jemu do skarbca! Jak mu ten dzień pamiętnym był!

Bo i pan hetman był mi miłościwy,
I pan Maruszka wziął nas obu w pole,
Obu już jezdnych, obu przy sokole,
A gdy po myśli poszły one łowy,
O Albadonie opowiadał dziwy
I dziwnie brało to się młodéj głowy.

A rzadki to był ptak, on Aldabon, prawdziwy król sokołów! Gdy hetman za młodu walczył przeciw Maurom w ziemi hiszpańskiéj, wtedy w ostatniéj bitwie oddał mu się w niewolą giermek wysokiego rodu wraz z Aldabonem. Pan Tarnowski z uczciwością wielką traktował giermka, dał mu sług kilku maurytańskich, a Aldabona wysoko cenił. Bo też cudów Aldabon dokazywał: słuchajmy powieści, jak nad brzegiem morskiem we Włoszech pokonał orła i łabędzia:

Wzdłuż brzegów morza, patrzym zadziwieni:
Z łabędziem w walce zjął się orzeł morski,
Aż fala morska pod niemi się pieni
I orzeł bije, a łabędź się broni;
Więc i raz po raz orzeł w górę pędzi,
I bije z góry, choć łabędź się chroni
I wpił już szpony do szyi łabędziéj;
I patrzym wszyscy, stojąc morza blizko,
Jako się skończy to ptasie igrzysko?
Aż on Maur młody, co szedł z nami w pole,
Pomknął do brzegu i puścił sokole.
Zmięszał się hetman, bo myślał, że żarty,
I kiedy w górze odezwał się dzwonek,
Zawisł Albadon, jak drobny skowronek,
W obliczu walki niczego nie warty!
I długo z góry walkę królów mierzył,
A potem nagle jak piorun uderzył
I tak się szpony łba orlego czepił,
Że go i szpony i dziobem oślepił,
Kiedy w łabędzia wpił się już zaciekle.
I sokół z orłem rzucił się tak wściekle,
Że oba w górę unieśli się lotem:
I padł na morze orzeł oślepiony,
Jakby był nagle strzałem ugodzony;
A sokół w górę poszedł wielkim zwrotem,
I po trzech cięciach i łabędź się zwinął
I z falą morską ku brzegowi spłynął....

Ale dzień tego świetnego tryumfu dla królewskiego ptaka był dniem śmierci dla giermka:

Tedy on giermek: Ha, patrzcie psy giaury!
Jacy to byli na królestwie Maury,
Jacy tam króle, gdzie takie sokoły,
I jam syn książąt i orle téj szkoły.

To rzekłszy, rzucił się ze skał w morze, a z nim utonęła tajemnica jego imienia i rodu we falach morskich, bo jak przykazał, żaden z jeńców maurytańskich nie zeznał, kto był młodzieniec. Aldabon długo w żalu się trwożył, aż do pana Maruszki się przywiązał.

Tak się kończy księga pierwsza. — Druga księga poczyna się od śmierci Zygmunta Starego: zjeżdżają się z różnych stron panowie i w grubéj pogrążeni są żałobie. I hetman zjechał z dworem do Krakowa i zamieszkał pełen żalu w swym domu przy rynku i razem z innymi wyjeżdżał naprzeciw nowemu królowi, Zygmuntowi Augustowi, powracającemu z Litwy. Witali go panowie z licznemi pocztami w strojach kozackich, „bo się to Litwie najlepiéj podoba, gdy równo strojne są narody oba.“ — Nowy król z żalem pochował ojca swojego, a z większym żalem widział, jak nastawali na niego o żonę, Barbarę Radziwiłłównę, którą pojął był potajemnie na Litwie bez wiedzy rodzica. Więc Kmita przez matkę królewską nasadzony, i wszyscy za nim, na pierwszym zaraz sejmie w Piotrkowie z wielką natarczywością żądali, aby król żonę porzucił; tylko pan hetman i biskup krakowski, Maciejowski, stali wiernie przy królu i młody pan stale dochował wiary swéj żonie, i nie ważąc nic krzyki sejmowe, sądy czynić zaczął, jak po otwarciu sejmu wypadło. Piękne to są obrazy, pełne życia i prawdy, bo w niczem poeta nie chybił i nigdzie zmyśleniem nie odmieniał tradycyi historycznéj. — Równie pięknie, choć bardzo pobieżnie, skreślone są wypadki drugiego sejmu Piotrkowskiego (1550), koronacyi Barbary i żałobnéj jéj śmierci.

Inny duch wieje na zamku Tarnowskim w nowym roku Pańskim 1551; wszystko się ma na wojnę, nawet sam hetman czujniéj sypia i jak we wojnie budzi się zawsze, kiedy klepsydra dobiega; od Limanu przybyli Ormianie i znać dali o ordzie, że się burzy i ku Tarnopolu idzie. Więc do wojny ma się pan hetman i p. Mielecki i Sieniawscy, i już szło wojsko do Tarnopola, a hetman ma za nimi pospieszyć. Co się stanie z pacholęciem hetmańskiem:

I kiedy pytam: Cóż się ze mną stanie,
Czyż ja bez zbroi mam bywać przy panie?
Jeden ze wzgardą w ucho mi powiedział:
Będziesz z babami tu za piecem siedział.

Tak sromotnie dotknięty Rożanka we łzach noc pędzi: posłyszał hetman szlochy i pyta, zkąd łzy jego? Więc się sprawił ze zmartwienia swego.

„A tybyś jechał? wszak to na spotkanie?“
Rzekł pan łaskawie, widząc, że ja płaczę:
„A jeżli zginiesz?“ — To zginę przy panie,
Ale przed śmiercią rodzica zobaczę.
— „Młodyś mi jeszcze!“
— Wytrwam panie w znoju,
Wszak pan Maruszka sam mi to powiadał,
Że pan Mielecki młodszym szedł do boju
Przy boku pańskim, a czy się nie nadał?
„Niech i tak będzie! rzekł mi pan po chwili,
Czy z siebie mówisz, czy cię podmówili?“
— Z siebie powiadam.
— „Więc miej się do drogi!

Więc uzbrojono chłopca: sam hetman wyszukał hak, kołczan i kolczugę i kazał dać konia i przygotować namiocik. Ruszyło wojsko: konie luzem popędzono, wojsko ze zbroją i rzędem na podwodach jechało. Około Glinian luźne konie, przestraszone od wilka, rozpierzchły się na cztery wiatry:

I patrzą wszyscy: „To nie mamy koni!“
Tedy pan hetman bardzo pojunoszył,
Bo na wysoką mogiłę pogoni,
Na siwym ogrze, co bywał najtrwalszy,
I z wszystkich rżawych koni najzuchwalszy.
I zanim pojmiem, o co panu chodzi,
Zesiadł pan nagle z hardego rumaka
I już na ziemi kantar i kulbaka,
A koń łeb zadarł i do koła wodzi
Okiem, za stadem w polach rozproszonem.
Więc go przybyło zda się drugie tyle,
Gdy z wiatry puścił grzywę na mogile
I rżąc zuchwale nakrył się ogonem.
Hetman stał w miejscu i na krok nie ruszył,
A andulaza tak i rżał i zuszył (?)
Rrwąc się przy panie, że każdy się zdumiał.
Że koń tak hardy pana wyrozumiał,
Bo po mogile opędzał pierścieniem,
I w pola dawał hasło wielkiem rżeniem.
Jakoż niedarmo, bo rżą i rumaki
I ztąd i z owąd po chwili niejakiéj
I dudni ziemia, tabun odzew dawa,
I coraz bliższa i straszniejsza rżawa:
Do hurtu lecą konie z każdéj strony,
I w hurt je spędza koń nieunoszony
Pana hetmana, co słał rżenie wokół,
Jak kuropatwy spędza lotny sokół.
Strach było spojrzeć, jak krew się niosła
I trwoga wszystkich z każdą chwilą rosła,
Boć już nie widać pana w środku stada,
A rumak pański niby ogniem pryska,
I tabun cały coraz ciaśniéj ciska
I rżąc zębami do koła okłada!
Tedy hurt wszystek stanął w miejscu sparty:
Patrzym, aż z luki wychodzi otwartéj
Hetman bez szwanku, kulbakę niosiący,
I powitany w miłości gorącéj
Od Leliwitów i rycerstwa wszego;
Dać sobie kazał rumaka świeżego.
Kiedy pan znowu siadł przy nas na konia,
Aż tu do hurtu rży i pędzi z błonia
Jeszcze koń jakiś, co daleko bardzo
Znać się gdzieś odbił i gdy już nadbiega,
Hurtowe konie stają do szerega,
I rżą ku niemu i grzebią i hardzą.
Był to bułanek, co ostatni sadził,
I andaluza na nim już wyjadził
I zgrozy swoje i te swoje złości,
Bo straszno zarży i pryska i grzebie
Z jednem cięciem tak go wziął pod siebie,
Że tylko w skórze zatrzeszczały kości,
Tak go zacięcie pod kopyta ściele,
I złośnik wielki wygryzł mu gardziele;
I wszystkie konie jakby wziął do hurtu
W trwodze skupione trzymały się hurtu,
A andaluza do hurtu je wciskał,
I pokrwawiony niby ogniem pryskał.

Na to Maruszka do pana powiada:
„To mi to sprawa! nie lada... nie lada...
Nowa rycerstwu przybyła nauka,
Nie ma co mówić, to hetmańska sztuka!“

Prześliczny to obraz! — Po drugi raz zdarza nam się w naszéj recenzyi zwrócić uwagę Czytelnika na wyborne przedstawienie koni: andaluz nie ustępuje w niczem Dróżbinie! — Pod Zborowem spotkał się hetman z Tatarami, partymi od Tarnopola przez przednią straż: pierwsza dla Różanki potyczka, pierwszy chrzest żołnierski: choć postawiony był na uboczy w bezpiecznem miejscu, wyrwał się do hetmana, a podając mu konia świeżego, ugodzony był strzałą nieszkodliwie. Ale wielka go za to spotkać miała radość — bo widział ojca, który od lat kilku w twardéj służbie stał na kresach i od Tarnopola przybył, uganiając się za Tatary. Tyle też to tylko szczęścia dla duszy, co w boju, mawiał hetman:

Bo ani wichrów o władzę i wiarę!
Tu szlaki stare i mogiły stare!
A jako w ogniu czynią próbę złota,
Tak się na wojnie prowadzi w Bogu cnota!
Ha Kmita, Kmita, i za nim szalbierze...
Tu Kmity nie ma, toć miło jak Bogu
Służyć ojczyźnie, kiedy gniazdko węży
I złość złéj woli na duszy nie cięży.

Niepodobna nam choć w treści dać obrazu o téj walce, pełnéj bólu i żałoby, jaka się toczyła słowem, przekonaniem i radą pomiędzy Kmitą i jego poplecznikami, a hetmanem i jego przyjaciołmi. — Nieraz gorące czynił wyrzuty pan Mielecki Kmicie, bo pan Mielecki wprawiał się do sprawy, którą miał po hetmanie odziedziczyć. Raz pan Tarnowski zaczął ściągać dysydentów, ażeby może tym sposobem odwrócić od nowéj wiary i przynajmniéj dla ojczyzny ich uratować, bo mówił:

I kiedy w wierze bracia się rozdarła,
By się to samo nie stało w narodzie,
I chuć rycerska w sercach nie zamarła!

Więc zaraz pan Kmita wichrzyć zaczął i szeptać pokątnie i chytrze biskupom, że hetman dla tego tyle dysydentów pod chorągwie garnie, aby mógł potem w królestwie zapanować! Ale pan hetman w sejmie odpowiadał:

A choć się w wierze bractwo rozszczepiło,
Nie moja sprawa, nie mnie ich spowiadać,
Księża Biskupi! ja Hetman, mnie władać,
I to rycerstwo, jakieby nie było
To na buławie już je trzymać muszę,
By choć ojczyźnie ratować te dusze!
A jak je w ognie ściśnie śmierć i trwoga,
Może się jeszcze nawrócą do Boga.

(Dokończenie nastąpi).

Bibliografia

— Pan Józefat Zielonacki, doktor obojga prawa i profesor prawa rzymskiego przy uniwersytecie lwowskim, wydał w Krakowie dzieło pod tytułem: Pandekta czyli wykład prawa prywatnego rzymskiego o ile ono jest podstawą prawodawstw najnowszych. Część pierwsza, obejmująca zasady prawne i naukę o stósunkach rzeczowych. Tenże uczony autor ogłosił już był przed kilku miesiącami znakomitą monografią prawną pod tytułem: Nauka o posiadaniu i zasiedzeniu własności według prawa rzymskiego. Wyszła ona z druku takoż w Krakowie.

— We Lwowie, w drukarni stawropigialnéj, wyszed kalendarz rusiński na r. 1863, pod tytułem Lwowianin, wydany przez M. Russaka. Tamże wyjdą wkrótce z druku w języku rusinskim: Marusia Bochosławka, poemat ukraiński przez Eugeniusza Zgarskiego, oraz zeszyt 1szy Galiczanina.

— We Lwowie rozpoczął się druk nowego wydania Pieśni Janusza. Do dawniéj znanych, wyszłych w jednym tomie pieśni, przybywają w wydaniu tém 2 tomy nowe, po większéj części nieznanych jeszcze poezyi. Wydanie to będzie w trzech tomach i wnet ma już opuścić prasę.

— „Pszczelnictwo polskie, czyli zbiór pism najpraktyczniejszych pszczelarzy polskich i amatorów pszczelnictwa, wydany staraniem Adama Mieczyńskiego. Wydanie drugie z 40 drzeworytami, Warszawa. 1862 r.“ 8ka str. 264. Powtórne to wydanie dzieła, które powszechne znalazło uznanie ze strony praktycznych gospodarzy naszych, powiększone obszernym artykułem, obejmującym historyą naturalną pszczół, opisaniem ula ramowego ks. Dolinowskiego, oraz metody i ula p. Waśniewskiego. Nawiasem niech się godzi zwrócić uwagę na całkiem błędne formy: „Pszczelnictwo“, „pszczolarz“, które od niejakiego czasu spotykamy statecznie w pismach warszawskich a które są przeciwne duchowi naszemu języka. Od „pszczoła“ formuje się „pszczelarz“, „pszczeli“, „pszczelny“, „pszczelnik“, formy te nie są bynajmniéj russycyzmem; ale używane przez wszystkich dawnych autorów naszych. Podobnie od „zioło“, „zielny“, „czoło“, „czelny“ itd.

— Pod tytułem: Wilno i koleje żelazne z Wilna itd. wyszedł bardzo dobrze ułożony, obszerny przewodnik po starożytnéj stolicy Litwy, tyle dziś jeszcze pamiątek zawierającéj. Wydawcą jest p. A. H. Kirkor. Oprócz map kolei z Wilna wychodzących ku Petersburgowi i Warszawie, zawiera ładnych kilka widoczków miejscowych. Co do Wilna samego jest to w skróceniu i cała historya miasta i opis dzisiejszego jego stanu bardzo dokładny. Szczegółów mnóstwo. Dodane są wiadomości o głośniejszych pamiętnych czemkolwiek osadach i okolicach, które kolej przebiega.

— Spółpracownik jednego z pism czasowych lwowskich p. Stan. Nowicki przygotował do druku: Obraz miasta Lwowa z dołączeniem zwięźle opowiedzianéj historyi miasta. Jest to rodzaj przewodnika dla zwiedzających Lwów Przewodnik ten składa się z ośmiu rozdziałów a mianowicie: Wspomnienie historyczne o przeszłości m. Lwowa. Położenie Lwowa, rozkład ulic z dodaniem planu i widoku miasta. Kościoły i cerkwie, zakłady i zbiory naukowe. Instytucye humanitarne, ogrody i przechadzki, przemysł i handel miejski, wycieczki w okolicy Lwowa.

— Bądania o umoralnieniu ludzi w ogólności, oraz myśli jakiemi środkami możnaby poprawić i polepszyć byt ludu rólniczego w Królestwie Polskiem, przez byłego członka Tow. rólniczego, z okręgu Radzyńskiego. Warszawa 1862. 8vo, 311 pp. 8 złp.

— Baliński Michał. Dawna Akademia wileńska, próba jéj historyi od założenia w roku 1579 do ostatniego jéj prze-

kształcenia w r. 1806. Petersburg 1862. J. Ohryzko. 8o, 606 pp. 23 złp. 10 gr.

— Brambeus, Bar. Wielkie posłuchanie u Lucypera. Wydanie nowe. Warszawa 1862. Druk J. K. Psurskiego. 8vo, 52 paginy.

— Budzyński, Włodz. Koń biały. Warszawa 1862. Druk Gaz. Pol. 8o, 110 pp. 6 złp.

— Buliński M. (ksiądz). Historya Kościoła powszechnego. Tom III. Warszawa 1862. Druk J. Jaworskiego. 8vo, 299 pp. 6 złp. 20 gr.

— Chrzciny wójta, opisane przez Stacha Dworaka. — Wydanie drugie. Warszawa 1862. W Komisyi u Gebethnera i Wolffa. 12o, 171 pp. 1 złp. 10 gr.

— Duchiński, Fr. H. Odezwa do Ziomków Kijowianina Duchińskiego, o potrzebie osobnego przeglądu, poświęconego jedynie rozszerzeniu jego zasad historycznych i o otwarciu przez niego nowego kursu publicznego dnia 28 Listopada z. r. w „Cercle des Sociétés savantes, Quai Malaquais, 3“ — Paryż 1862 (10go Listopada). Druk Renou i Maulde. 8vo, 16 pagin.

— Duchiński, Fr. H. Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich i Moskwy. Część trzecia. Paryż 1861, (1862). Aut. Druk Renon i Maulde. 8vo 85 pagin. 3 franki 50 centimów.

— Dudkiewicz Wal. Program do egzaminu z historyi praw, które w Polsce przed wprowadzeniem Kodeksu Napoleona obowiązywały. Warszawa 1863. Komisya u Gebethnera i Wolffa. 8o, 78 pp. 3 złp.

— Encyklopedya powszechna. Tom XI, zeszyt 99, 100. Tom XII, zeszyt 101. Warszawa 1862. Nakład i druk S. Orgelbranda. 8vo, p. 785—983, 112 pp. Każdy zeszyt po 2 złp. 10 gr.

— Erlenmeyer A. (Doktor). Jak leczyć umysłowe choroby w okresie ich powstania. Rozprawa uwieńczona. Tłómaczył D. P. Warszawa, 1863. H. Natanson. 8vo, 79 pp. 3 złp. 10 gr.

— Estkowski E. Książka pierwsza czytania dla szkół publicznych i prywatnych. Warszawa 1862. Gebethner i Wolff. 12o, 184 pp. 2 złp.

— Falkowska C. Opowiadania starca, powiastka ludowa. Warszawa 1862. Drukarnia przy ulicy Daniłowiczowskiéj. 8vo, 22 pp.

— Gawarecki Zyg. i Alb. Kohn. Rólnik polski. Zeszyt 13, 14. Warszawa, 1862. Dzwonkowski i Spółka. 8vo p. 385—576.

Gromada, Stan. Kaź. Zadanie obecnéj chwili. Paryż 1862. Druk L. Martineta. 8vo, 64 pp. 1 fr. 25 cent.

— Irydion. Edycya trzecia. Paryż 1863. W Księgarni Polskiéj. 8vo 259 pp. 4 fr.

— Janek z Bielca. Książeczki obrazkowe. Zeszyt II. Warszawa 1862. A. Nowolecki. 12o, 78 pp.

— Hugo Wik. Nędznicy. Przekład z francuzkiego Fr. Sulickiego. Część czwarta i piąta. (Tom VII—X). Jan Valjeau. Warszawa 1862. Gebethner i Wolff. 12o, 241 i 232, 230 i 228 pp. Za tom po 5 złp.

— Hetmani Polscy Koronni i Wielkiego Księstwa Litewskiego. — Wizerunki zebrane i rysowane przez Wojciecha Gersona, objaśnione tekstem historycznym przez Juliana Bartoszewicza. Zeszyt 7. Warszawa 1862. A. Dzwonkowski i Sp. Fol. 14 pp.

— Janek z Bielca. Obrazki historyczne z życia świątobliwych, błogosławionych i zasłużonych krajowi cnotą, nauką, odwagą i męztwem Polaków i Polek, napisane przez różnych autorów, pod red. Janka z Bielca. Zeszyt II. Warszawa, 1862. A Nowolecki. 12o, 90 pp.

— Czwarty tom dzieł Ludwika Osińskiego; w tych dniach się ukazał. Jest on ostatnim i dopełnia zbioru, którym wdowa i przyjaciele zacnego profesora chcieli pamięć jego utrwalić. W tomie czwartym jest rzecz o Wymowie (dokończenie kursu literatury), mowy pochwalne i obrony sądowe, rozprawa o pisowni i ktytyki i sprawozdania literackie w niewielkiéj liczbie. Ten dział jest dla nas szczególniéj zajmujący i ciekawy, Osiński krytykujący Kopczyńskiego, zdający sprawę z tłumaczenia Eneidy... z tragedji Fr. Wężyka, i z zapomnianéj dziś podróży niejakiego Uklańskiego, którego sama historia jest szacownym rysem do wizerunku epoki... zaprawdę dziś ma urok nowości. Zajrzeć w te bieżące sprawy lat niedawnych, a tak zapomnianych, przypomnieć jak tam sądzono się wzajemnie, jakie były pojęcia o sztuce, jaki stosunek przyzwoitości w krytyce... autora do recezanta, miło jest i nauczająco. Mowy sądowe i pochwały są także dla nas wielkiego interesu. Samo umiarkowanie, sama niekiedy powierzchowność sądów ślizgających się po powierzchni, nie dosięgających głębi ma tu swe znaczenie, maluje obyczaj umysłowy wieku bardziéj jeszcze niż narodu, epoki raczéj niż literatury.

Album Piastowskie.

W roku bieżącym nadesłano nam do pomienionego Album prace następujące;

1) Moje myśli o przyszłości, przez Wł. Syrokomlę, nadesłane z Wilna.

2) Kilka równianek z borów podkarpackich, uzbierał Rusin Z. K.

3) Przegląd usiłowań rólniczych w r. 1862 przez A. Mieczyńskiego z Warszawy.

4) Do nieznajoméj, do ... w dzień imienin, w imionniku niewieścim W. K. z Litwy.

5) Chwila z życia Maryny (ustęp dramatyczny), przez J. Prusinowskiego z Żytomierza.

6) Wyjątek z Hygieny przez Dra. Dworzaczka z Warsz.

7) Zarysy charakteru Germanów i Słowian przez Alex. Adamowicza z Warszawy.

8) Złamane serce, czyli skargi zbolałéj duszy; prawdziwe zdarzenie z nad brzegów Wisłoku przez Jana z Sokołowa.

9) Ułamek z biblii Enocha p. A. Grozę z Żytomierza.

10) Kilka łez przez Henryka Grotkera z Bruxeli.

11) Pomysły ku ułatwieniu pojmowania stanowiska człowieka w filozofii dziejów, skreślił Fr. Przyborowski.

12) O prawie miecza w dawnéj Polsce przez Kornela Kozłowskiego z pod Warszawy.

13) Kilka chwil z przeszłości, dumka: Zawisza Czarny p. Tomasza Bogdańskiego z pod miasta Dobry.

14) Pieśń Tyrteusza, słowa Wł. Anczyca, muzyka Adolfa Boguckiego; Orzeł Biały, marsz bojowy, napisany na fortepian przez A. Boguckiego z Warszawy.

Sprawę Albumu Piastowego zawieszamy tymczasem, niestawiając żadnego terminu, ani co do nadsyłania prac doń, ani co do rozpoczęcia druku onegoż.

Redaktor i nakładca Dr. Kaźmierz Szulc przy ulicy Garbarskiéj Nr. 45. — Czcionkami A. Poplińskiego w Poznaniu.